

nie jest tylko prostą kopią pojedynczych epizodów życia i chybia swego zadania, jeżeli poprzestaje na malowaniu typów i charakterów. Ona powinna wykazywać głębszą, nieśmiertelną prawdę i sprawiedliwość, nurtujące na dnie czynów ludzkich. Musi nie tylko mówić: jak?, ale i — dlaczego? Najznakomitsze typy, najsłabsza intryga pozostaną tylko bawidełkiem, sztuką, jeżeli w nich czytelnik nie doczyta się tego, co go nauczyć, podnieść i umoralnić może?

W swych powieściach daje Bałucki doskonale ujęty i zachowany obraz stosunków i walk społecznych z okresu rozwoju mieszczaństwa i kapitalizmu w Polsce. Gdy rozwój ten poszedł dalej, Bałucki zagubił się, a twórczość jego załamała się. Burżuazja nie lubiła powieści Bałuckiego, w których figurowała w postaci ludzi i grup ludzkich skłóconych ze szlachtą i arystokracją, głoszących bardzo szczytne ideały. Takich przypomnień nie lubią nie tylko ludzie, którzy stoczyli się na haniebne pozycje, ale również i całe klasy. To też Bałucki, którego za-konserwować pragnęła burżuazja dla pamięci pokoleń miał być wyłącznie autorem komedii, owych zabawnych sztuk, dających tak świetne role dla popisu aktorom.

Bałucki — powieściopisarz pogrążony został w zapomnieniu, a i w tym zapomnieniu poniżony i sponiewierany. Życiorys Bałuckiego po roku 1884, do którego go doprowadził, to już okres upadku jego twórczości, okres ciężkich i surowych ataków krytyki na tę twórczość, okres zakończony samobójstwem pisarza na krakowskich Plantach w roku 1901.

• • •

W swych utworach scenicznych daje Michał Bałucki zaledwie skromne wycinki obyczajowości krakowskiej: zaścianka, podpatrując ludzkie słabostki i wady z dyskretnym humorem i dużą pobłażliwością. Wprawdzie Bałucki w komediach swych nie okazuje żadnego zainteresowania zagadnieniami społecznymi tamtych czasów a przedstawiane przez niego typy nie odznaczają się głębią psychologiczną, jednak ogląda się je z zainteresowaniem, jak żywych ludzi, którzy mówią nam o minionych czasach, o ich życiu, obyczajach i zwyczajach.

383  
PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI  
W JELENIEJ GÓRZE

Dyrektor:  
BIEŁCZAK ANTONI

Kierownik artystyczny:  
ŁOZIŃSKA ZUZANNA

MICHAŁ BAŁUCKI

DOM OTWARTY

Komedia w 3-ach aktach

z muzyką Edwarda Czernego

Teksty piosenek: H. Lotar

Państwowy Teatr  
w Jeleniej Górze  
Nr 103 5076

R O K 1 9 5 2

Osoby:

Władysław Żelski, urzędnik	— Szaniecki Tadeusz
Janina, jego żona	— Sobierajowa Alicja
Kamilla, jej siostra	— Grzywacz Alfreda
Telesfor, ich wuj	— Piątkowski Jan
Adolf, narzeczony Kamilli	— Mączka Jan
Alfons Fikalski	— Sobieraj Jerzy
Wicherkowski	— Thielmann Witold
Pulcheria, jego żona	— Łozińska Zuzanna
	— Jarwicz Jadwiga
Ciuciumkiewicz, archiwista	— Tamski Józef
Katarzyna, jego żona	— Feldman Katarzyna
Mania	— Jarwicz Jadwiga
Tecia	. . .
Miecia	. . .
Lola	. . .
Wróbelkowski	— Latuszkiewicz Stefan
Fujarkiewicz	— Michelski Witold
Malinowski	— Biliczak Antoni
Bagatelka	. . .
Ślizakowski	. . .
Piernikiewicz	. . .
Franciszek, służący	— Radwan Olgierd
Rzecz dzieje się w Krakowie, w mieszkaniu Żelskich.	
Reżyseria: Henryk Lotar	Dekoracje: Anna Szełiga
Orkiestra Państwowego Teatru Dolnośląskiego w Jeleniej Górze pod kierownictwem Edwarda Czernego	

Początek punktualnie o godz. 19.30  
Koniec przedstawienia o godz. 22.15

„W roku 1837 dnia 29 września — pisze Michał Bałucki w swoim pamiętniku — przytrafił mi się fatalny wypadek, że się urodziłem, a mianowicie w Krakowie, przy ulicy Floriańskiej, w kamienicy „Pod Aniołkiem”. Mieszkałem potem przy ulicy Szpitalnej „Pod Panem Jezusem”, a pobierałem nauki naprzód u św. Barbary, a potem u św. Anny. Mimo tej opieki aniołów i świętych zrobiło się ze mnie prawdziwe diablątko, jak to zaraz okaże. W szkołach uczyłem się miernie i późniejsza moja kariera literacka była dla moich pierwszych profesorów prawdziwą niespodzianką; nie przypuszczali oni bowiem, aby produkta takiej ograniczonej głowy mogły być warte czytania, a cóż dopiero drukowania. Wstąpiłem na Uniwersytet Krakowski, a mianowicie na wydział matematyczno-fizyczny; że jednak wykłady fizyki przyparowały mi o senność, a na lekcji matematyki tłumaczyć wołałem Heinego, przeto zaraz w następnym roku przenieśliem się na wydział historyczno-literacki, na którym z małym pożytkiem przesiedziałem lat parę, zajmując się w chwilach wolnych od próżnowania czytaniem i pisaniem wierszy. W tym czasie, to jest w roku 1859, trafiło mi się w zastępstwie jednego kolegi towarzyszyć choremu szwagrowi Kraszewskiego do Meranu. Powstanie 1863 roku skłoniło mnie do powrotu do Krakowa, gdzie, zajmując podrzędne stanowisko w ówczesnym ruchu, napisałem „Przebudzonych”. Przy końcu roku 1863 na mocy jakiegoś listu konspiracyjnego, mającego zagrazać całości państwa austriackiego, a w którym to liście moje nazwisko było także umieszczone, wpakowano mnie do kryminału, gdzie przesiedziałem rok cały.”

Więzienie opuszcza Michał Bałucki z rozpoczętą powieścią „Starzy i młodzi” oraz z rękopisem pierwszej swej komedii „Polowanie na męża”. Odtąd rozpoczyna się systematyczna i płodna praca Bałuckiego, idąca w dwóch kierunkach: powieściowo-nowelistycznym i komedio-teatralnym. W owym czasie z najbardziej znanych komedii powstaje „Dom otwarty”.

W twórczości powieściowej stworzył sobie Bałucki wyraźnie realistyczne zasady: „Powieść — pisał on —